

## ARTYKUŁY

Andrzej Rykała

### **Dlaczego razem? Uwagi o relacjach między geograficzno-historyczną i geograficzno-polityczną perspektywą metodologiczną i poznawczą**

W artykule dokonano uzasadnienia tytułowego powiązania geografii politycznej i historycznej. W tym celu przeprowadzono analizę relacji między obiema dyscyplinami, podejmującą kwestie ich genezy, kierunków rozwojowych, treści, zakresu i miejsca w systemie nauk, a także ustanowienia ram organizacyjnych dla rozwoju tych dyscyplin w łódzkim ośrodku geograficznym.

**Słowa kluczowe:** geografia polityczna, geografia historyczna.

#### **1. Wstęp**

Geografia polityczna to, jak powiedział jej wybitny polski przedstawiciel, Józef Barbag, w pewnym sensie geografia współczesności, którą można uważać za jutrzejszą geografję historyczną *sensu stricto* (Barbag 1987). Z tak wyrażonej myśli wyłania się właściwie jeden typ poznania naukowego, w którym interpretacja zjawisk przestrzennych w ujęciu politycznym różni się od podejścia historycznego przede wszystkim przyjętą perspektywą czasową. Wydaje się jednak, że nie jest to różnica zasadnicza. Przy spojrzeniu uwzględniającym wspomnianą perspektywę, granice między obiema dyscyplinami są bardziej płynne, a co za tym idzie nie zawsze łatwe do ustalenia. Geografia polityczna dąży bowiem, jak stwierdził zresztą sam J. Barbag (1987), do zinterpretowania mapy politycznej zarówno w teraźniejszości, jak i – co należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić – w przeszłości. A zatem różnica między geograficzno-polityczną oraz geograficzno-historyczną refleksją nie wynika tylko, a nawet przede wszystkim, z przyjęcia określonej perspektywy czasowej. Odmienność spojrzenia tkwi bowiem w przedmiocie, celach, zakresie i metodach badań obu dyscyplin.

#### **2. Jedna bez drugiej obejść się nie może – wspólnota historii i geografii**

Geografia historyczna wyraża z pewnością w sposób najpełniejszy – również poprzez nazwę – wzajemne związki pomiędzy dwiema dziedzinami wiedzy:

historią i geografią. Próbuje przy zastosowaniu naukowego podejścia uchwycić tę uniwersalną cechę życia, jaką jest zmienność w czasie i przestrzeni. Swoją formułą potwierdza, również uniwersalną, myśl Immanuela Kanta, że historia jest geografią w czasie, ta zaś – historią w przestrzeni<sup>1</sup>. I odzwierciedla wprost maksymę niemieckiego filozofa epoki oświecenia, Johanna Gottfrieda von Herdera, zgodnie z którą geografia stanowi podstawę historii, historia natomiast wprowadzoną w ruch geografię, zaświadczać przy tym swoimi dokonaniem o sensie innej myśli wspomnianego autora (za: Nowakowski 1933), że badanie jednej dyscypliny bez drugiej świadczy o nierozumieniu żadnej z nich. „Nieodzielna od Historii [...] być powinna Geografia, tak jak Chronologia”, można z kolei przeczytać w instrukcji wydanej u schyłku I Rzeczypospolitej przez Komisję Edukacyjną dla nauczycieli geografii (Romer 1969, s. 57). „Geografia jest podstawą fizyczną historii”, głosił natomiast jeden z najwybitniejszych geografów politycznych, John Scot Keltie.



Ryc. 1. Przy ulicy Rua Mayor w Salamance (fot. T. Figlus)

Znakomity polski historyk i działacz polityczny, Joachim Lelewel, pisał w 1814 r. (*Pisma pomniejsze geograficzno-historyczne*), jakby na potwierdzenie tych związków, że „o zmianach, jakim podlegały losy jakiegoś narodu, dopiero wtedy pisać można, gdy się pozbiierało wszystkie zdarzenia, które dotyczą tego narodu, o ile możliwości w chronologicznym porządku i jeżeli przez świadectwa

---

<sup>1</sup> „Historja tego, co się zdarzyło w różnych czasach, jest niczym innym – pisał Kant – jak nieprzerwaną geografią. Geografja i historja zapełniają całą objętość naszego poznania, mianowicie geografija – przestrzeń, historja – czas” (Nowakowski 1933, s. 9).

współczesne potrafiło się oznaczyć dokładnie siedziby narodu. Z tego wynika, że potrzeba była nie tylko dokładnie poznać geografie ziemi zajętej przez ten naród, ale i nadto ziem sąsiednich [...]. Lecz aby tego dokazać, pokazała się konieczna znajomość wyobrażeń, jakie starożytni mieli o rozmaitych krajach. [...] chcąc dotrzeć do kamienia węgielnego całej budowli, zbadalem cały rozwój starożytnej geografii” (Romer 1969, s. 70). Także wybitny niemiecki przyrodnik i geograf, Alexander von Humboldt, któremu czyniono zarzuty, że kładąc „cegły pod budowę gmachu geografii fizycznej”, odsunął geografie „od tradycyjnie przyjętego współzycia” z historią, stwierdzał, że zadaniem geografii porównawczej „w najszerszym zakresie” jest analiza związków zachodzących między ukształtowaniem powierzchni ziemi i jej przyrodą a „kierunkiem wędrówek ludów i postępem oświecenia” – inaczej mówiąc „śledzenie refleksu ziemi w obrazie historii powszechnej” (Romer 1969, s. 44). Współpracownik Humboldta, choć reprezentujący zupełnie inny od niego typ badacza, Carl Ritter, pisał, że „umiejętność geograficzna nie może się obejść bez czynnika historycznego, jeśli ma być istotnie nauką o stosunkach wypełnienia przestrzeni telurycznych, a nie abstrakcyjnym partactwem” (Romer 1969, s. 49).

### **3. Geografia historyczna – geneza, relacje do historii i geografii**

#### **3.1. W ramach historii – geneza**

Geografia historyczna jako nauka pomocnicza historii jest dyscypliną stosunkową młodą, sięgającą korzeniami XIX w., choć zagadnienia, którymi się zajmuje, były podejmowane na szerszą skalę już w renesansie, a sporadycznie nawet, jak zresztą w przypadku wielu współczesnych nauk, starożytności. Problematyką geograficzno-historyczną (*vel* historyczno-geograficzną), w ramach szeroko pojętej historii, interesowano się głównie w kontekście opisu lub schematycznego (w ujęciu kartograficznym) przedstawienia zmian przestrzennych (terytorialnych) zachodzących w dziejach ludzkości. „W wielu wypadkach – jak ujmuje rzecz S. Nowakowski (1933, s. 88) – [...] do geografii historycznej włączano najrozmaitsze, czysto historyczne, badania, niemające nic wspólnego z geografiami, jako nauką badawczą [...], np. historię nazw geograficznych, historię podziałów administracyjnych, opis zabytków historycznych, nawet zagadnienia z archeologii i historii sztuki i architektury”<sup>2</sup>. Powyższa opinia, choć nie

---

<sup>2</sup> W ramach tak uprawianej dyscypliny można również umieścić m.in. dwa dzieła zatytułowane *Geografia historyczna*, jedno autorstwa Zygmunta Glogera, drugie – Feliksa Konecznego.

może uchodzić za w pełni sprawiedliwą, gdyż podważa sens (i dorobek) zajmowania się przez geografę historyczną swoimi tradycyjnymi polami badawczymi (m.in. podziałami administracyjnymi) – a dodajmy, że głosił ją geograf, a nie historyk – pokazywała w jakimś przybliżeniu treść i zakres omawianej dyscypliny, a po części również kierunek jej rozwoju. Zmiana podejścia i poszerzenie zakresu badań geograficzno-historycznych nastąpiły, jak podają J. Bohdanowicz oraz M. Dzieścielski (1998), wraz z przypadającym na wspomniane stulecie rozkwitem antropogeografii (geografii człowieka) – gałęzi nauki dążącej do „uchylenia zasłony”, za którą kryją się „związki między historią narodu a ziemią”. W ten sposób zacieśnieniu uległy związki między geografją historyczną a rodziną nauk geograficznych. Do zadań geografii historycznej włączono więc w większym stopniu to, co stanowi istotę badań geograficznych – poszukiwanie wzajemnych relacji między procesami społeczno-gospodarczymi a ich fizyczno-geograficznym zapleczem.

### **3.2. „Element historyczny” i geografia historyczna w ramach geografii**

W tym miejscu należy zaznaczyć, że „element historyczny” pojawia się również u zarania samej geografii, sięgającego starożytności poprzez nazwę i podejmowane zagadnienia. Jako bowiem dziedzinę wiedzy – o ziemi – zajmującą miejsce wyjątkowe w systemie nauk, wyrażały ją dwa kierunki: przyrodniczy (realny, matematyczny) i humanistyczny (historyczny)<sup>3</sup>. Obok klasycznych przedstawicieli kierunku realnego (Anaksymandra, Arystotelesa czy Ptolemeusza), którym zawdzięczamy m.in. poznanie miejsca Ziemi we wszechświecie, jej wielkości i kształtu, w tworzeniu geografii uczestniczyli również Herodot, Polibiusz, Strabon, Pliniusz Starszy, uważani przez współczesnych za „twórców gałęzi historycznej nauk humanistycznych”. Byli tymi, którzy podstawowy materiał faktograficzny do swoich dzieł czerpali z podróży. Choć głównym celem ich licznych wypraw i opracowań było, jak stwierdził E. Romer (1969, s. 35), „poznanie minionych losów ludzi i przeznaczeń jego [człowieka – przyp. A.R.] zrzeszeń czynnych historycznie”, to poprzez sam fakt opisu odwiedzanych przez siebie miejsc, niewolny od podejmowania zagadnień im współczesnych, można tych dziejopisów zaliczyć również do „cechu” geografów.

Rozważania historyczne na polu geografii odżyły silniej w renesansie, będącym okresem popularyzacji nauk. Przypomnijmy, że wtedy też nastąpił wzrost

---

<sup>3</sup> Nie należy jednak drugiego z tych prądów, zdaniem S. Nowakowskiego (1933, s. 6), utożsamiać z geografją historyczną *sensu stricto*, rozwijającą się w czasach mu współczesnych, gdyż „przedstawiał on do pewnego stopnia narodoznawstwo i krajoznawstwo”.

znaczenia „elementu geograficznego” w badaniach historycznych. Potrzebie uprzyświecenia różnych zdobyczy ludzkości, w tym informacji o charakterze chorograficznym, towarzyszyły – co było cechą znamioną tej epoki – odwołania do dziedzictwa antycznego. Kompleksowy opis krajów, zamieszkujących je ludów lub wytworów ludzkiej działalności odbywał się więc poprzez sięgnięcie do dzieł autorów starożytnych. W ten sposób – jak pisał E. Romer (1969) – dzieła klasyczne stały się podstawowym źródłem historycznym, a materiał geograficzny („topograficzny”) – źródłem pomocniczym dla „śledzenia związków historycznych i budowy syntez historiozoficznych”. Geografię – zdaniem cytowanego autora – postrzegano jako naukę pomocniczą historii (i tylko w takiej roli mającą rację bytu), opisową i o charakterze encyklopedycznym<sup>4</sup>. Stan ten miał trwać aż do końca XVIII w., a jego kres przyniosło m.in. wspomniane wyodrębnienie się antropogeografii.

Warto jednak nadmienić, że fundamenty kładzione przez starożytnych geografów i historyków (m.in. Strabona), które nadały geografii oblicze humanistyczne i zaowocowały powstaniem antropogeografii, nie przez wszystkich zajmujących się tą dyscypliną były akceptowane. Reprezentanci kierunku przyrodniczego w geografii (m.in. Jędrzej Śniadecki) wykluczali (za: Romer 1969) z zadań i celów przez nią stawianych element historyczno-humanistyczny. Inni natomiast, nie dość, że dostrzegali dualistyczny charakter geografii, to jeszcze owe antropogeograficzne oblicze określali wprost jako „historyczne”. Tworzący na początku XVII w. gdański geograf Filip Cluverius (Cluver, Clüver), uważany przez wielu, zarówno geografów, jak i historyków, za twórcę geografii historycznej, dzielił geografię na dwa działy: matematyczną i historyczną właśnie<sup>5</sup>, natomiast ponad dwa stulecia później Franciszek Czerny, geograf i historyk, jako drugą, obok historycznej, wyróżniał geografię fizyczną<sup>6</sup>. W tym kontekście,

---

<sup>4</sup> Wśród tak pojmujących funkcję geografii Romer widział m.in. Rittera (twórcę porównawczo-historycznej metody w geografii), który – zdaniem polskiego geografa – „widział [...] jedyne jej uzasadnienie w usługach, jakie może ona oddać historii” (Romer 1969, s. 47). Warto dodać, że Ritter był twórcą historyczno-teleologicznego kierunku w geografii (do jego reprezentantów należał również m.in. wspomniany Czerny), który prawa rządzące zjawiskami geograficznymi przypisywał „mądrości i dobroci Stwórcy”.

<sup>5</sup> Pod koniec tego stulecia zwolennicy niemieckiego geografa Bernarda Varenius (opowiadającego się za podziałem geografii na ogólną i szczegółową, czyli regionalną) przyjmowali już trójdzielność geografii, pozostawiając jednak w jej składzie geografię historyczną (obok astronomicznej i naturalnej, czyli fizycznej).

<sup>6</sup> O tej ostatniej Czerny mówił, że „należałoby w [...] dziale geografii fizycznej pomieścić także człowieka, o ile on jest właśnie przedmiotem antropologii. Z uwagi wszakże, że fizyczna strona człowieka tworzy dopiero jedną z jego cech charakterystycznych i nie może być jako taka oddzielona od całego szeregu innych znamion, jakimi są język, kultura i religia, a te są już historycznymi, przeto należy antropo-

jak i z uwagi na ogólny temat rozważań, interesująco rzecz ujmował współczesny już geograf – Stanisław Leszczycki. W swojej analizie rozwoju myśli geograficznej w epoce odrodzenia przeciwstawił geografii ogólnej (uniwersalnej) matematyczno-fizycznej, „zajmującej się Ziemią jako całością”, geografii szczegółową, „zajmującą się poszczególnymi krajami” (głównie ich ludnością, ustrojem, historią) (Leszczycki 1962). Był to jego zdaniem asumpt do rozwoju – obok geografii regionalnej – geografii historycznej, traktowanej tożsamo z polityczną<sup>7</sup>. Z kolei S. Nowakowski (1933, s. 87), choć przyznawał, że geografowie nadawali terminowi „geografia historyczna” różne znaczenie, konstatował – dodajmy, że w bardzo dużym uproszczeniu – że „całą geografii człowieka, zwaną później antropogeografią, nazywano najpierw geografii historyczną”, która – co słusznie zauważa wspomniany autor – „później [...] nabrała zupełnie innego znaczenia, bardziej właściwego swej nazwie”.

Bardziej właściwie nie oznaczało jednak, że znikły rozbieżności co do jej zakresu i głównych pól badawczych. Na początku XX w. Jean Brunhes sprowadzał geografii historyczną do badania regionalnego rozwoju powierzchni ziemi, „czyto z punktu widzenia warunków fizycznych, czy z punktu widzenia przetwarzania politycznej, lub administracyjnej organizacji” (Nowakowski 1933, s. 87). W jego koncepcji geografii historycznej widać więc odniesienia do zadań, które w swój zakres – o czym w dalszej części opracowania – próbowała włączyć geografia polityczna.

### 3.3. Między historią a geografii

Próby powiązania geografii z historią, podejmowane od starożytności z różnym natężeniem i przez każdą z nauk z nieco innego, bo zależnego od wypracowanej metodologii, punktu widzenia, znalazły więc ujście w postaci geografii

---

geografii czyli etnografię już poczytać za wstępny dział geografii historycznej, której znowu najwyższym zadaniem jest wykazanie [...], o ile historyczny rozwój pewnego narodu stoi w harmonii z przyrodzonymi własnościami zamieszkałego przezeń kraju, a o ile rozstrzygało o nim samo już uzdolnienie narodu i po której wypada pewien plus lub minus” (Czerny 1882, s. 38). Niemal w tym samym czasie, inny wybitny geograf, Ferdynand von Richtohofen, w miejsce bardziej rozpowszechnionej nazwy „geografia historyczna” przyjął jednak określenie „antropogeografia” (jako jeden z trzech zasadniczych działów geografii, obok fizycznej i biogeografii), wychodząc z założenia, że w sposób bardziej adekwatny wyraża ona treści, które się pod nią kryją, a przez to nie daje „powodów do nieporozumień”.

<sup>7</sup> Zdaniem S. Leszczyckiego (1962), przez rozwijającą i różnicującą się w odrodzeniu geografii przewijają się następujące nurty: specjalizacyjny i regionalny, ogólnosynetyczny i szczegółowoopisowy, matematyczno-fizyczny oraz historyczno-polityczny.

historycznej. Biorąc pod uwagę umiejscowienie w systemie nauk, geografia historyczna wykazuje więc w pewnym sensie podwójną przynależność – do dziedziny nauk geograficznych i do historii jako jej nauka pomocnicza. Pozycję geografii historycznej w takim układzie można więc porównać do usytuowania geografii religii, która, przynależąc do rodziny nauk geograficznych, jest uznawana za część religioznawstwa, i to też bardziej na zasadzie nauki pomocniczej niż jego głównej dyscypliny. O ile jednak w przypadku wspomnianej nauki religioznawczej panuje – wśród uprawiających ją badaczy – raczej dość powszechne przekonanie o podwójnej przynależności (a zarazem jej jedności), o tyle w przypadku geografii historycznej kwestia usytuowania nie jest w takim stopniu rozstrzygnięta. W dyskusji silnie jest reprezentowane stanowisko (m.in. przez Henryka Rutkowskiego), zgodnie z którym „geografia historyczna jest dyscypliną nauki zawierającą w sobie elementy zarówno historii, jak i geografii, nie będąc jednak subdyscypliną tej drugiej” (*Wielka encyklopedia...* 1964, s. 184–185, Chłapowski 1996, s. 481, Kulesza 2009, s. 12). Na pytanie, czy geografia historyczna jest dyscypliną nauki czy tylko nauką pomocniczą, wśród zwolenników jej „odrębnego” usytuowania (m.in. Julian Janczak) pada odpowiedź, że „jest dyscypliną, ale też swoistą mieszaniną geografii i historii” (Janczak 1993, s. 89, Chłapowski 1996, s. 481).

W tym miejscu warto jednak zaznaczyć, że oddanie się „do dyspozycji” historii i geografii stawiało przed geografiami historyczną bardzo zasadnicze problemy, dotyczące zwłaszcza próby jej zdefiniowania, sformułowania ogólnej teorii oraz pewnej „dwuznaczności” – czy mamy do czynienia z jedną, czy też może dwiema różnymi dyscyplinami, różniącymi się w zależności od tego, kto zabiera w jej sprawie głos, tj. czy geografowie, czy historycy. Dla Gerarda Labudy, wybitnego mediewisty, już na samym początku rozwoju geografii historycznej utworzyły się jakby dwie odrębne nauki: pierwsza na użytek historyków – pomocnicza nauka historii (kładąca nacisk głównie na przestrzenne przejawy działalności człowieka w środowisku geograficznym w przeszłości), druga natomiast na użytek geografów – pomocnicza nauka geografii (koncentrująca się przede wszystkim na rozwoju samego środowiska geograficznego i utrzymująca dość luźny związek z przeobrażeniami środowiska ludzkiego) (Labuda 1953). Wobec tej „dwoistości” geografii historycznej zarówno geografia, jak i historia miały – zdaniem G. Labudy (1953) – wyraźnie sprecyzowane oczekiwania. Pierwsza z nauk oczekiwała geograficznego opracowania poszczególnych faz krajobrazu fizjograficznego oraz zebrania i uporządkowania materiału ukazującego zmiany tego krajobrazu dokonane w czasie i przestrzeni przez człowieka. Materiał ten pozwolił określić przeobrażenia środowiska geograficznego oraz ustalić wpływ poszczególnych jego elementów na kształt obecnego krajobrazu ziemi. Z kolei nauka historii – dzięki której, jak głosi wspomniany badacz, uzyskujemy „zna-

jomość rozwoju społecznego” – oczekiwała od geografii historycznej przestrzennego rozmieszczenia wszelkich przejawów działalności człowieka na tle środowiska geograficznego i powiązania ich z tym środowiskiem, a także ustalenia zasobu dóbr udostępnianych przez środowisko w poszczególnych epokach i zarejestrowania środków technicznych służących zaspokajaniu potrzeb materialnych człowieka. W ten sposób – jak konstatuje G. Labuda (1953) – geografia historyczna umożliwia geografii ustalenie czynników kształtujących aktualne środowisko geograficzne, natomiast historii – ustalenie roli tego środowiska w rozwoju środowiska ludzkiego.

Granice między geografją historyczną a geografją, zdaniem wspomnianego historyka (Labuda 1953) – który istotę i zadania geografii historycznej spróbował określić w relacji do całości badań geograficznych – są tak płynne, jak płynna jest granica między przeszłością a terażniejszością, a różnica między nimi wynika z odrębnego przedmiotu badań i z odmiennego punktu badań. Dla geografii, zdaniem wspomnianego badacza, główny punkt ciężkości leży w terażniejszości, a stosunki z przeszłością bywają wciągane do objaśnienia faktów, o ile tego wymaga sama struktura faktów, natomiast dla geografii historycznej punkt ciężkości badania leży w zrekonstruowaniu obrazu przeszłości, a stosunki terażniejsze są wciągane do badania, o ile wymagają tego metody badania historyczno-geograficznego<sup>8</sup>. Podobnie, jeśli idzie o „płynność” kategorii czasu, rzecz ujmował Stanisław Arnold, według którego stosunków występujących współcześnie między społeczeństwami ludzkimi a środowiskiem geograficznym nie można oddzielać od tych, które były w przeszłości; one nie zawiązują się z dnia na dzień – „w tym, co jest dzisiaj, tkwi to wszystko, co było wczoraj i aby zrozumieć terażniejszość, trzeba zbadać przeszłość” (Arnold 1929, s. 6). Podejście takie nie oznaczało jednak zacierania różnic między geografją (człowieka) a geografją historyczną, wręcz przeciwnie. Dla S. Arnolda (1929) antropogeografia była nauką badającą oddziaływanie środowiska geograficznego na rozwój faktów życia społecznego człowieka, geografia historyczna natomiast nauką badającą oddziaływanie danego środowiska geograficznego na rozwój faktów życia społecznego w przeszłości.

Poza historykami, również geograf, Alfred Hettner, podnosił rolę czasu w badaniach geograficznych, i według tego kryterium dzielił geografję na właściwą i historyczną. Ta pierwsza ograniczała się do badania terażniejszości, druga

---

<sup>8</sup> Niemal pół wieku wcześniej zbliżone stanowisko, w pracy pt. *Geographie als Bildungsfach* (Lipsk, 1904), wyraził Christian Gruber, mówiąc, że „w przeszłość powinna geografia wkraczać tylko o tyle, o ile to jest niezbędne dla zrozumienia współczesnych stosunków geograficznych, rozwoju państw, stosunków gospodarczych i kulturalnych, jako też dla prowadzenia tzw. paraleli etnograficznych” (Romer 1969, s. 51).



natomiast (zestawiana z paleogeografią i geografią prehistoryczną) – do „ubiegłych okresów historii Ziemi i człowieka” (za: Romer 1969, s. 123). Hettner był oczywiście świadom, że ściśle określenie, czym jest współczesność, należy do zadań obarczonych dużym stopniem trudności. By jednak wyznaczyć zakres i przedmiot obu geografii, współczesność określił jako „ten okres, w którym wzajemne stosunki na powierzchni Ziemi nie ulegają zasadniczej zmianie” (Romer 1969, s. 123). Zaznaczał jednak, że „równie jak wszystkie zjawiska przyrody i ducha, tak też wszystkie czasy mogą być przedmiotem badania geograficznego”, a „podanie [...] obrazu, który by nie uwzględniał momentów czasowo zmiennych, jest niemożliwe” (Romer 1969, s. 122).

Geografia historyczna mimo spełnienia warunków (w postaci przedmiotu badawczego, teorii, metod oraz systemu organizacyjnego) uprawniających ją do bycia samodzielną dyscypliną naukową, a także osiągnięć na polu badawczym w postaci wielu publikacji, podlegała dość krytycznej ocenie. Do tego stopnia, że w latach 80. XX w. jeden z jej wybitnych przedstawicieli, Jan Tyszkiewicz, skonał o znaczącym „zaniedbaniu” na jej koncie (Tyszkiewicz 1981, s. 21). Źródłem tego stanu rzeczy można się poniekąd doszukiwać we wspomnianej „dyspozycyjności”, czy „dwuznaczności” dyscypliny – równoległym jej uprawianiu przez historyków i geografów. Uzyskane tą drogą wyniki nie były na ogół „do dyspozycji i geografii, i historii”, jak proponował G. Labuda (1953), ale raczej dla każdej z nich z osobna. Dualizm ten nie sprzyjał sformułowaniu ogólnej, w pełni akceptowalnej teorii – rozważania do tego prowadzące, jak skonał M. Kulesza (2009), podejmowano dość sporadycznie, rzadko na konferencjach z udziałem przedstawicieli obu nauk, częściej w artykułach (w tym polemicznych)<sup>9</sup>.

Wydaje się, że oprócz metodologicznego dualizmu – który, choć mógł, to jednak nie wniósł w wystarczającym stopniu elementów ożywczych, wynikających z wykorzystania różnych zasobów wiedzy merytorycznej przez historyków i geografów – na przeszkodzie w bardziej dynamicznym rozwoju geografii historycznej stały przyczyny związane z charakterem ustroju politycznego Polski po drugiej wojnie światowej. Nieprzypadkowo przecież bardzo

---

<sup>9</sup> W kontekście tych rozważań znamieną wydaje się wypowiedź Chłapowskiego, który, poświęcając swoje rozważania plonom konferencji *Współczesna problematyka badawcza geografii historycznej osadnictwa w Polsce*, odbytej w Toruniu w 1994 r., stwierdził, odnosząc się do pokonferencyjnej publikacji (*Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce*), że przez geografów „geografia historyczna traktowana jest jedynie jako subdyscyplina geografii, zajmująca się morfogenezą osad w powiązaniu z historią osadnictwa, a więc ogranicza się ją do badań, używając terminologii Rutkowskiego, o kierunku geograficzno-fizycznym, koncentrujących się na badaniu osad, a nie całości osadnictwa na danym obszarze” (Chłapowski 1996, s. 480–481).

znaczące osiągnięcia nauki przypadają na okres przedwojenny. Zgodnie z nowym, powojennym rozumieniem nauki odwołującej się do filozofii marksistowskiej, geografia historyczna zrewidowała dotychczasowe podstawy metodologiczne i na podstawie założeń materializmu historycznego w większym stopniu włączyła w zakres swoich zainteresowań problematykę społeczną, a zwłaszcza ekonomiczną, zarzucając natomiast inne obszary badawcze. Względy natury politycznej decydowały o niepodejmowaniu takich badań (dotyczących m.in. niektórych wydarzeń z dziejów krajobrazów historyczno-politycznych), których wyniki mogłyby stać w sprzeczności z oficjalnie forsowaną doktryną władz państwowych (ofiara podobnego przymusu i zaniechania padła również geografia polityczna). Jak wszystkie nauki, m.in. geografia polityczna, wykonywała więc różnego rodzaju „prace zlecone” na rzecz odrodzonego po wojnie państwa (dotyczące m.in. historycznego uzasadnienia dla przynależności zachodnich i północnych ziem do Polski).

Problemy „wewnętrzne” i „zewnętrzne”, z jakimi borykała się powojenna geografia historyczna, nie zahamowały jednak rozwoju wielu pól badawczych. Reasumując jej dorobek w latach powojennych (zwłaszcza pierwszych dwudziestu pięciu), M. Kulesza (2009) określał go, mimo wszystko, jako znaczący, głównie za sprawą badań z zakresu: osadnictwa, klęsk elementarnych, dawnych granic, podziałów politycznych, kościelnych i własnościowych, a także szlaków komunikacyjnych, toponomastyki oraz kartografii historycznej. I jak dodaje wspomniany badacz (Kulesza 2009), w ostatnich kilkunastu latach zauważalny jest renesans i powtórne zainteresowanie omawianą dyscypliną, co powoli przełamuje jej regres i stanowi o możliwościach rozwoju.

Niemal pół wieku temu Rutkowski opracował syntetyczne ujęcie geografii historycznej, które podzielało wielu ówczesnych historyków (m.in. Stanisław Arnold) i geografów (m.in. Maria Dobrowolska) i które uznaje również wielu współczesnych badaczy. Geografię historyczną określił on jako naukę badającą środowisko geograficzne w przeszłości, jego przemiany i związki z historią społeczeństw, a także przemiany zjawisk przyrodniczych, jak również przestrzennych form zasiedlenia i zagospodarowania ziemi, składających się na środowisko geograficzne i wyrażających się w krajobrazie naturalnym (*Wielka encyklopedia...* 1964, s. 184–185)<sup>10</sup>. Współcześnie do głównych pól badawczych geografii historycznej – będących w ogólnym zarysie kontynuacją obszarów wytyczonych w przeszłości (przed i po wojnie) – J. Tyszkiewicz (2003) zalicza: środowisko naturalne (pierwotne), środowisko przekształcone (kultu-

---

<sup>10</sup> Autor ten wyodrębnił w geografii historycznej następujące kierunki: geograficzno-fizyczny, koncentrujący się na wpływie społeczeństwa na przyrodę, oraz geograficzno-ekonomiczny i geograficzno-historyczny.

ralne), dawne podziały terytorialne (granice), określane jako tzw. krajobraz historyczno-polityczny, dawną sieć komunikacyjną oraz historię horyzontów geograficznych.

#### **4. Geografia polityczna – początki, zakres tematyczny i czasowy dyscypliny w kontekście relacji z geografią historyczną**

Wspomniane krajobrazy historyczno-polityczne, kształtujące się w dużym stopniu pod wpływem podziałów terytorialnych, skłaniają do zastanowienia się, w jakiej relacji do tych pól badawczych, a zatem i geografii historycznej jako dyscypliny, ma się interpretacja zjawisk przestrzennych w ujęciu geograficzno-politycznym.

Wywołana została w ten sposób druga z „tytułowych” dyscyplin, tj. geografia polityczna, która, podobnie jak geografia historyczna, jest nauką stosunkową młodą, choć znajdującą się w centrum jej zainteresowań zagadnienia – takie jak państwa czy etnosy – były podejmowane już u zarania myśli geograficznej. O tym pierwotnym rozwoju, na który składały się m.in. opisy oraz mapy starożytnych krajów i ludów, decydowali zarówno starożytni filozofowie (Platon, Arystoteles), jak i geografowie, a zarazem historycy (Hekatajos, Herodot, Strabon). Młodą, bo pewne przełomowe w jej życiorysie wydarzenia, jak chociażby wydanie obszernej pracy poświęconej geografii politycznej jako odrębnej dyscyplinie naukowej (*Politische Geographie* z 1897 r., autorstwa Friedricha Ratzla), sięgają zaledwie dwóch ostatnich stuleci. Zresztą nieznacznie starszy jest sam termin „geografia polityczna”, który do „powszechnego” obiegu, m.in. za sprawą polskiego geografa, Karola Wyrwicza, wszedł dopiero w XVIII w.

Od samego zarania – czy to w postaci tematów podejmowanych w ramach różnych dyscyplin, czy w obrębie własnej – rozważania geograficzno-polityczne prowadzono przede wszystkim w odniesieniu do współczesności. A zatem uzasadnione wydają się przywołane na wstępie słowa Barbaga, że omawiana dyscyplina to w dużym stopniu „geografia współczesności”.

W okresie podejmowania pierwszych (XVIII w.), jakkolwiek nieudanych, prób wyzwalania się na samodzielną dyscyplinę, geografia polityczna sięgała po problematykę państw i ich ustrojów, grup etnicznych, religii, interpretując ją głównie z perspektywy teraźniejszości. K. Wyrwicz (1768, s. 2, 97) do geografii politycznej zaliczał „opisanie różnych rodzajów panowania ustanowionego na ziemi, jakimi są: Monarchie, Królestwa, Rzeczypospolite, Stany Udzielne etc.”, a także „[...] różność obrządków do wiary należących, języków, praw, obyczajów, postaci powierzchni, koloru mieszkańców świata etc.” W zakres jej kompetencji wpisywał także „opisanie wszystkiego tego co z wynalazku ludz-

kiego pochodzi” (poza religią chrześcijańską – przyp. A.R. – „która chociaż należy do Geografii Politycznej, samym jednak boskiego ustanowienia jest dziełem”) (Wyrwicz 1768, s. 97). Niemniej szeroki wachlarz tematyczny (dotyczący m.in. „geograficznego i fizycznego” położenia kraju, jego granic, rządu, religii, podziału politycznego, ludności, „stopnia oświecenia”, produktu i handlu, podatków, siły zbrojnej, „posesji zewnątrz”) rozpościerał przed rodzącą się dyscypliną Józef Wybicki, polski polityk i pisarz (za: Fleszar 1958, s. 99).

Oba ujęcia, poza zakreśleniem obszarów tematycznych, świadczą pośrednio, że geografii politycznej przypisano, w niewielkim wprawdzie stopniu, zadanie sięgania po tematy, którymi dzisiaj zajmuje się geografia ekonomiczna. A ponadto – co z pewnością jest bardziej interesujące z uwagi na podejmowany tutaj problem relacji między „tytułowymi” dyscyplinami – stawiano przed nią (J. Wybicki) obowiązek udzielenia odpowiedzi na pytania: „jakiego używa tytułu panujący, jaki herb kraju, jakie jego ordery” oraz „pod jakim nazwiskiem naród ten był znany geografom dawnym”. Ze względu na przygotowanie, kompetentnych odpowiedzi na tak postawione pytania mogli udzielić również, a może przede wszystkim, historycy lub też geografowie historyczni. Takie podejście wskazuje więc na pewne wspólne dla geografów historycznych i politycznych pola badawcze (odwołujące się do heraldyki, toponomastyki). Ich pojawienie się nie powinno jednak prowadzić do generalnego wniosku, że u genezy obu dyscyplin leży jakiś wyraźnie określony zbiór wspólny. Wydaje się, że ta wspólnota zagadnień ma w tym przypadku charakter raczej incydentalny, one same zaś sytuowały się na marginesie zainteresowań ówczesnej geografii politycznej, a w toku jest rozwoju niemal zupełnie zanikły.

O tym, że jeszcze w pierwszej połowie XIX w. geografia polityczna specjalizowała się głównie w opisie współcześnie zachodzących zjawisk przestrzennych świadczy instrukcja (wydana przez polskie, emigracyjne Towarzystwo Historyczno-Literackie), według której – jak podaje M. Fleszar (1958, s. 99) – zakresem swoich kompetencji dyscyplina ta winna obejmować: „nazwisko i herb, obszerność, ludność, [...] religię, mieszkańcy pod względem rodu i języka, wyznań i klas towarzyskich, prawa zasadne, organizację władz naczelnych, wydziały rządowe, prawodawstwo, sądownictwo, oświecenie, administrację, skarbowość, [...], rolnictwo, przemysł rękodzielny, handel, drogi, [...], kanały, siłę zbrojną, ordery”. Przy czym również w tym zbiorze różnorodnych i niepowiązanych ze sobą zagadnień – i niewykluczone, że w jakimś stopniu właśnie dlatego – znajdowały się takie, które wpisywały się w problematykę podejmowaną przez geografę historyczną, tj.: „zmiany obszerności i ludności, czyli tworzenie się państwa od Piasta do 1772 roku, zmiany następne podziałowe i restauracyjne”, a także „podział administracyjny kraju, dawny i obecny” (za: Fleszar 1959, s. 99). Mimo prób adoptowania przez geografę polityczną tych,

i podobnych pól badawczych, uważano ją za dyscyplinę w pełni odrębną w stosunku do nauk historycznych, która w sposób powierzchowny odwołuje się do kontekstu historycznego. Fragment jednej z ówczesnych, obszernych definicji geografii politycznej, zamieszczony w *Encyklopedii Powszechnej* z 1862 r., głosił, że „mały ma [geografia polityczna – przyp. A.R.] związek z historią, gdyż wspomniawszy zaledwie pobieżnie o wypadkach zaszłych na tym lub owym punkcie, za główne ma zadanie opis powierzchni ziemi, jako podstawy, na której istnieją różne ludy i państwa” (Fleszar 1959, s. 100). „Przyroda, człowiek, społeczeństwo, państwo – wszystko ma historię, wszystko nie przedstawia nic innego, jako ostatni, końcowy moment swej poprzedzającej historii [...]. Te same czynniki naturalne, geograficzne, określoną rolę odgrywały w poprzednich formach życia społecznego, odgrywały rolę w ich procesach rozwojowych”, zauważa S. Nowakowski (1933, s. 87), i dodaje, że: zagadnienia te „nie wchodzą już w zakres „[...] geografii politycznej [a także społecznej – przyp. A.R.], natomiast stanowią główną część geografii historycznej”.

Warto w tym miejscu nadmienić, że zadania podobne do tych, które Wyrwicz i Wybicki włączyli w zakres geografii politycznej, Masson de Morvillière przypisywał jej historycznej odpowiedniczce (m.in. dawanie opisu religii, praw, zwyczajów, zaludnienia, produkcji, „wysokości, barwy i charakteru mieszkańców”)<sup>11</sup>. Wynikało to w dużym stopniu z interpretacji relacji między polityką i historią, w których ta pierwsza jest, jego zdaniem, połączona ścisłymi więzami z historią, „będącą do pewnego stopnia prawodawstwem narodów”, której „nie należy przypisywać ruchu jednostajnego” i która – jako nauka – „jest niewolnikiem czasu, okoliczności i miejsca” (za: Romer 1969, s. 113), bardziej niż którakolwiek inna nauka<sup>12</sup>. Biorąc za punkt odniesienia geografii polityczną, podobnie zagadnienia badawcze geografii historycznej interpretował S. Nowakowski (1933, s. 88), według którego traktowano ją przeważnie „jako opis granic państwowych i poszczególnych miejsc”.

Zróznicowany zestaw informacji na temat funkcjonowania państwa, które próbowała wziąć na warsztat omawiana dyscyplina, nie dawał też możliwości opracowania dla niej podstaw teoretycznych i metodologicznych. Wychodząc z założenia, że geografia polityczna jest zbiorem wiadomości niezdolnych stwo-

---

<sup>11</sup> Masson de Morvillière do geografii historycznej zaliczył też elementy środowiska przyrodniczego: temperaturę i zwierzęta.

<sup>12</sup> Ritter, który stworzył odrębny, historyczny kierunek w nauce geografii i dla którego jedynym kryterium pojęć geograficznych jest człowiek, jego historia oraz, jak powiedział E. Romer (1969, s. 49), „jego względem zjawisk przyrody Ziemi interes i stosunek”, ową antropocentryczną część nie nazywał geografii historyczną, ale polityczną, traktując ją jako drugą, obok fizycznej, zasadniczą część geografii.

rzyć odrębnej nauki, Richthofen jeszcze pod koniec XIX w. widział ją co najwyżej w roli składowej antropogeografii.

Sięganie do przeszłości, którego dopuszczała się geografia w celu ujawnienia przestrzennych różnic i podobieństw o charakterze politycznym, uległo w tym stuleciu zasadniczej zmianie. Można postawić tezę, że przywołane już związki między geografiami historyczną a antropogeografią wpłynęły nie tylko na poszerzenie zadań tej pierwszej, ale doprowadziły również do stopniowego pogłębienia refleksji geograficzno-politycznej o kwestie historyczne. W rozwijaniu tak ujętych badań geograficzno-historycznych prym wiodli więc antropogeografowie, z Ratzlem – wspomnianym już autorem założeń metodologicznych geografii politycznej – na czele. Leżący u podstaw metodologicznych jego pracy *Politische Geographie* determinizm mechanistyczny – pogląd, który przeceniał rolę położenia i środowiska naturalnego w życiu i działalności społeczeństw – zawierał liczne odniesienia do dziejów człowieka. Ziemia stanowi stały komponent każdego państwa, który – jak dowodził Ratzel (za: Barbarg 1987, s. 8) – ze ślepej brutalnością rządzi losem ludzi, a człowiek musi żyć na ziemi wyznaczonej mu przez los i umrzeć, słuchając jej praw. Odwołania do losu, czynione w duchu deterministycznym, były jednak uproszczonym przedstawieniem procesu historycznego kształtowania się państw i społeczeństw (narodów), zwłaszcza gdy państwa te – jak np. w pracy Ratzla – przyrównywano do organizmów biologicznych, podlegających prawom doboru naturalnego i walki o byt, odbywających normalny cykl życiowy: od urodzenia, przez dzieciństwo, wiek dojrzwały, do starości i upadku. Co więcej, koncepcje oparte na kontrowersyjnej analogii państw i organizmów oraz powierzchownej analizie procesów historycznych przyczyniły się do rozwoju w tym samym niemal czasie geopolityki, tj. dyscypliny rozumianej jako praktyczne zastosowanie geografii politycznej. Szczególnie podnoszone przez nią hasła ekspansjonizmu zostały przekute w praktykę, co przyczyniło się do łączenia geopolityki z totalitarnymi ideologiami XX w.

Determinizm znacząco *nomen omen* określił rozwój antropogeografii (w tym i geografii politycznej) oraz jej sposób odwoływania się do kontekstu historycznego. Związki między nią a geografiami historyczną okazały się jednak na tyle trwałe, że wraz ze zmierzchem tego paradygmatu geografia polityczna nie zarzuciła interpretacji współcześnie zachodzących zjawisk i systemów politycznych poprzez odwołania do przeszłości. Nie mogło być zresztą inaczej, gdyż koniec XIX w. oraz następane stulecie były okresem wielkich zmian na mapie politycznej świata. Geografia polityczna, notująca wtedy spontaniczny rozwój, próbowała więc opisać nie tylko aktualny stan, bilans i skutki przesunięć terytorialnych, ale wskazać również ich przyczyny. A to wymagało sięgnięcia do historii. Można powiedzieć zresztą, że od strony zmian terytorialnych historia ta „działa się na oczach” ówczesnych geografów politycznych. Również losy

polskiej państwowości – na co zwracał uwagę M. Sobczyński (2008) – jej niebył w okresie początkowego rozwoju geografii politycznej na świecie, zdeterminowały w dużej mierze problematykę badawczą polskich geografów politycznych (dotyczącą kształtu terytorium Polski, położenia geopolitycznego, przebiegu granic, podziałów wewnętrznych w kontekście integracji obszarów trzech zaborów, kwestii mniejszości narodowych, językowych i religijnych), której wyjaśnienie nie mogło się odbyć bez przywołania kontekstu historycznego. Informują o tym tytuły prac jednego z najwybitniejszych geografów, E. Romera: *Przyrodzone podstawy Polski historycznej* (1907), *Drogi naturalne historii polskiej* (1915), *Wojenno-polityczna mapa Polski* (1916) czy *Przyczyny upadku Polski* (1917), które M. Sobczyński (2008) – poprzez podjęcie przez Romera zagadnień państwa i jego terytorium – zaliczył do szeroko rozumianej geografii politycznej.

W miarę niemal równoległego rozwoju geografii ekonomicznej, jej polityczna odpowiedniczka ograniczyła natomiast znacznie obszar swoich zainteresowań, wypierając zeń problematykę gospodarczą. „Punkt ciężkości” geografii politycznej – trawestując określenie Labudy – przesunął się trwale w stronę problematyki państw (terytoriów, granic, pograniczy) i objętych ich jurysdykcją grup ludności (definiowanych głównie w kategoriach etnicznych i religijnych). Wraz natomiast z zainicjowaniem procesów integracyjnych po drugiej wojnie, zakres rozważań tej dyscypliny poszerzył się również o struktury ponadpaństwowe i ponadnarodowe. Okres tużpowojenny – mimo dynamicznych rozład na mapie politycznej świata, związanych m.in. z kruszeniem się imperiów kolonialnych – nie sprzyjał podejmowaniu nieskrępowanych badań w dziedzinie geografii politycznej. Obciążeniem dla tej dyscypliny, zwłaszcza na Zachodzie, było dziedzictwo po geopolityce. Jej „szkodliwość”, wynikająca z „wulgarnego mechanicznego determinizmu” spowodowała – jak twierdził J. Barbag (1987) – niechętny stosunek do badań dotyczących korelacji zjawisk politycznych i geograficznych i zaniechanie prac nad geografiami polityczną. Dodajmy jednak, że było to co najwyżej zaniechanie czasowe.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie zastój badań nastąpił pod wpływem instalującego się w tej części systemu politycznego. Jedną z jego cech było, o czym wspomniano, programowe krępowanie swobody badań naukowych, którego ofiarą padła też geografia, w tym polityczna, próbująca wraz z innymi naukami społecznymi, politycznymi i historycznymi wnieść wkład do poznania przestrzeni geograficznej, a także zachodzących w niej procesów społeczno-politycznych i kulturowych. Poza tym monopol na mówienie o sprawach politycznych przypisały sobie (podobnie było w innych państwach tzw. demokracji ludowej) reprezentujące systemy monopartyjne władze i podległe im struktury.

Mimo trudnej i złożonej, w zależności od części świata, sytuacji geografii politycznej – Charles Alfred Fisher (za: Barbarg 1987) pisał nawet, że w Niemczech dyscyplina ta „popelniła samobójstwo” – nie zaprzestano jej uprawiać. Dotyczyło to również Polski. Polityka i powiązane z nią zagadnienia państw, występujących w rozmaitych i dynamicznych konfiguracjach, grup etnicznych i religii składają się na tak ważną dziedzinę życia, niezależnie od okresu historycznego, że przedstawianie ich od strony przestrzeni musiało być podejmowane również w państwach o niedemokratycznych ustrojach. W okresie nastania od końca lat 80. XX w. pełnej swobody badań naukowych, zaczęto nadrabiać narosłe do tego czasu zaległości, przyczyniając się znacząco do poznania rzeczywistości w jej polityczno-geograficznym wymiarze.

„Punkt ciężkości” przesunął się przez cały ten czas nie tylko – jak wspomniano – w stronę zagadnień państwowo-politycznych (usuwając z pola badań problematykę ekonomiczną), ale również w stronę przeszłości. „Stosunki z przeszłością”, odwołując się jeszcze raz do określenia Labudy, bywały przez geografę polityczną coraz częściej „wciągane do objaśnienia faktów” z terażniejszości<sup>13</sup>. Wobec tego nie dziwi dzisiaj, wyrażone na wstępie przez Barbaga, stwierdzenie, że geografia polityczna dąży do zinterpretowania mapy politycznej zarówno w terażniejszości, jak i w przeszłości. Inną kwestią jest rola i zakres ujmowania przez geografę polityczną kontekstu historycznego w celu interpretacji zagadnień geograficzno-politycznych, a także ich zakres. Dla M. Kuleszy (2009) rozwój geografii politycznej po drugiej wojnie światowej, a w szczególności po przełomie lat 80. i 90. XX w. (zresztą podobny jak w przypadku wielu innych dyscyplin naukowych), zaowocował „wewnętrzną” rozbudową i pojawieniem się nowych pól badawczych, a odbyło to się m.in. w wyniku przejścia niektórych z nich od geografii historycznej (dotyczących np. granic i pograniczy, terytorialnego rozwoju jednostek administracyjnych). Nieco inaczej te relacje między geografą polityczną i geografą historyczną wyglądają w interpretacji geografa Piotra Eberhardta. Swoje źródło mają one raczej w okresie wyzwania się geografii politycznej na samodzielność. W przedmowie do jednej z redagowanych przez siebie prac stwierdza, że u swojego zarania dyscyplina ta „była ujmowana [przez wielu badaczy – przyp. A.R.] jako mały ważny dział geografii historycznej, pozbawiony istotniejszych walorów wyjaśniających” (Eberhardt 2008, s. 7). W tym miejscu nasuwają się analogie z – przywołaną tu już raz – geografą religii, która przez niektórych geografów (Romer 1969), czy religioznawców (Lanczkowski 1986) była utożsamiana z geografą historyczną.

---

<sup>13</sup> Jean Brunhes, jeszcze na początku XX w., zadanie wyjaśniania wpływów czynników geograficznych w dziejach państw i krajów przypisywał głównie geografii historycznej.



Potwierdzeniem mniej lub bardziej trwałych, sięgających głębiej wstecz lub bardziej współczesnych związków geografii historycznej i geografii politycznej może być tematyka konferencji im poświęconych. Ramy teoretyczne obywateli się systematycznie (co dwa lata) w Polsce międzynarodowych konferencji z geografii politycznej (International 'Lodz' Political Geography Conference) oraz zorganizowanej np. w 2012 r. w Pradze międzynarodowej konferencji historycznej (XV International Conference of Historical Geographers) wyznaczają takie m.in. tematy, jak: tożsamość (regionalna, narodowa i ponadnarodowa), terytoria (obszary „rdzeniowe”, pogranicza, peryferie), lokalność i globalne procesy (miejsca pamięci – pamięć o miejscach), przestrzenna mobilność i migracje, obszary konfliktogenne, przemiany polityczne, etniczne, religijne i terytorialne w Europie Środkowo-Wschodniej.

Mimo że dotychczas nie sprecyzowano akceptowanej przez ogół badaczy problematyki geografii politycznej – co niewątpliwie przyczynia się do włączenia w zakres badań zagadnień będących przedmiotem zainteresowań innych nauk (m.in. geografii historycznej) – można w celu jej przedstawienia posłużyć się definicją autorstwa J. Barbaga (1987, s. 15), który omawianą geografiją nazywał dyscypliną „zajmującą się wzajemnym oddziaływaniem przestrzeni geograficznej i procesów politycznych”. Precyzując, stwierdzał ponadto, że – oprócz wspomnianego już interpretowania mapy politycznej w teraźniejszości i przeszłości – „dąży ona do ujawnienia przestrzennych różnic i podobieństw o charakterze politycznym, a także do poznania specyfiki terytorialnego formowania się i rozwoju politycznego krajów oraz innych regionów” (Barbag 1987, s. 15–16). Za przedmiot geografii politycznej uznawał on „obszar określany granicami i odznaczający się pewną organizacją, a więc przede wszystkim państwo, w szczególności zaś jego terytorium, stanowiące część obszaru kuli ziemskiej, odpowiadające rozciągłością jurysdykcji państwa, jako najbardziej trwałe komponent oraz materialny substrat działalności człowieka” (Barbag 1987, s. 16). Z kolei geograf polityczny M. Sobczyński (2008), w ramach reprezentowanej przez siebie dyscypliny, wyróżnił kilka głównych pól badawczych: państwo i jego terytorium, granice i pogranicza, zmienność mapy politycznej świata, polityczne struktury wewnątrzpaństwowe, mniejszości narodowe, etniczne, językowe i religijne, geografiją wyborczą.

## **5. Unia personalna i unia realna – geografia polityczna i historyczna w łódzkim ośrodku geograficznym**

Tytułowe powiązanie obu geografii wynika również z ich umocowania instytucjonalnego. Dyscypliny te zostały wpisane w ramy organizacyjne, powstałej w 1993 r., Katedry Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych UŁ, będącej

u swojego zarania swoistą „unią personalną”. Jej twórca, Marek Koter, łączył bowiem w swojej działalności badawczej obie dyscypliny naukowe.

Warto w tym miejscu nadmienić, że badania geograficzno-polityczne i geograficzno-historyczne prowadzono już od początku rozwoju geografii w ramach systemu organizacyjnego Uniwersytetu Łódzkiego, tj. od 1945 r.<sup>14</sup> Przy czym nie miały one charakteru systematycznego i sytuowały się raczej na obrzeżach głównych nurtów badawczych. Zdecydowanie bardziej ku centrum punkt ciężkości zainteresowań omawianą problematyką przesunął się dopiero na początku lat 80. XX w. (w okresie tzw. odwilży solidarnościowej), za sprawą powstałego w 1981 r., również z inicjatywy Marka Kotera, Zakładu Geografii Politycznej i Ekonomicznej Regionalnej.

Zespół skupiony wokół założyciela wytyczył kilka kierunków badawczych w ramach każdej z omawianych dyscyplin. Do głównych nurtów geografii politycznej, realizowanych jednak systematycznie dopiero w następnej dekadzie, należy zaliczyć problematykę: mniejszości narodowych i religijnych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem ziemi łódzkiej i województw ościennych, oraz krajobrazu politycznego, rozpatrywanego pod kątem struktury genetycznej i przestrzennej administracji państwowej, samorządowej, kościelnej, a także przestrzennego zróżnicowania postaw politycznych mieszkańców. Trwałe zainteresowanie przestrzennym rozkładem preferencji wyborczych, głównie w skali lokalnej, zaowocowało rozwojem geografii elektorальной – subdyscypliny geo-

---

<sup>14</sup> Ustanawianie ram organizacyjnych w postaci szkolnictwa wyższego nie szło jednak w parze z unikalnym procesem rozwoju Łodzi i jej metropolii. Pewne zmiany w zakresie szkolnictwa wyższego, choć nie o charakterze rewolucyjnym, zaszły w okresie niepodległej Polski, kiedy w Łodzi, wtedy już stolicy województwa, utworzono trzy placówki: Instytut Nauczycielski (działający w latach 1921–1928), Wyższą Szkołę Nauk Społecznych i Ekonomicznych (1924–1928) oraz Wolną Wszechnicą Polską (1928–1939). Ich krótka działalność i status – jako filii Szkoły Nauk Politycznych z siedzibą w Warszawie (w przypadku WSNSiE) i oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej, również z siedzibą w stolicy (WWP) – świadczyły o niedorozwoju miejscowej bazy uczelnianej. W związku z faktem, że kadrowe zaplecze tych placówek stanowili przeważnie wykładowcy na stałe mieszkający w Warszawie, geografia w ośrodku łódzkim, mimo sprzyjającego jej rozwojowi okresu wolnej Polski, nie zanotowała znaczących sukcesów. W oddziale Wolnej Wszechnicy Polskiej, będącej co najwyżej namiastką uczelni wyższej o charakterze uniwersytetu, geografii historyczną (w latach 1938–1939) wykładał S. Arnold, a geografii polityczną (1938–1939) – Władysław Leon Gumplowicz. Warto dodać, że w tej samej uczelni (w latach 1936–1939) wykładowcą geografii gospodarczej był Jan Dylik, jeden z najwybitniejszych łódzkich geografów, który już w czasie wojny (w 1942 r.) wydał w Warszawie, w podziemiu, *Ziemie powracające. Obraz geograficzno-gospodarczy. 1. Pomorze Wschodnie (Prusy Wschodnie) i Gdańsk*, a tuż po wojnie *Geografię Ziem Odzyskanych* – opracowania, które prezentowały m.in. zagadnienia geograficzno-polityczne i geograficzno-historyczne.

grafii politycznej. W ramach badań krajobrazu politycznego znalazły się również studia nad podziałem politycznym ziem polskich dokonany przez inne państwa, które dotyczyły granic oraz ich trwałości w krajobrazie kulturowym (użytkowaniu ziemi i świadomości społecznej mieszkańców).

Z kolei w ramach geografii historycznej wyodrębniły się nurty badawcze dotyczące morfologii i morfogenezy miast, rozwoju urbanistycznego i funkcjonalnego Łodzi i miast Polski Środkowej oraz dzielnic podstawowych wspomnianego miasta (ten ostatni nurt, oprócz poznawczego, zawierał istotny aspekt użytkowy). Prowadzone sukcesywnie studia morfologiczne, rozszerzone z czasem o metrologię historyczną, dowiodły – co warte jest w tym miejscu wzmiankowania – że dzięki zachowanym formom przestrzenno-urbanistycznym, często „nieskażonym” późniejszymi nawarstwieniami, ośrodki miejskie (lub dawne miasta) tej części kraju należą, wbrew obiegowej dotychczas opinii, do grupy zabytków urbanistycznych najwyższej klasy (Koter i in. 1999). Badania nad miastami nie sprowadzały się tylko do studiów morfologicznych i historyczno-urbanistycznych, ale dotyczyły również szeroko pojętych zmian w organizacji przestrzeni (m.in. w kontekście użytkowania ziemi, struktur funkcjonalno-prze-strzennych), powiązań wybranych jednostek osadniczych z zapleczem oraz kształtowania się i ewolucji miejskiej sieci osadniczej Polski Środkowej. Dopełnieniem tych tematów była problematyka rozwoju regionów historyczno-geograficznych, dotycząca identyfikacji cech decydujących o istocie takich regionów, w różnych stadiach i etapach ich rozwoju.

W wyniku rozwoju strukturalnego Katedry oba zespoły problemowe przekształciły się w 2002 r. w Zakłady: Geografii Politycznej (ZGP), kierowany przez Marka Sobczyńskiego, oraz Geografii Historycznej i Dziedzictwa Kulturowego (ZGHDK), prowadzony przez Mariusza Kuleszę. W ramach Katedry, na której czele stał do października 2012 r. Marek Sobczyński, a obecnie Mariusz Kulesza, tworzą specjalizację „Geografia polityczna, historyczna i studia regionalne”. Zmiany strukturalne placówki nie tylko nie zahamowały podjętych wcześniej tematów, ale przyczyniły się do zainicjowania kolejnych, osadzając ją na trwale wśród nielicznych jednostek badawczych w Polsce, które prowadzą, zarówno z osobna, jak i tym bardziej wspólnie, systematyczne badania geograficzno-polityczne i geograficzno-historyczne.

Obecnie realizowane badania z geografii politycznej dotyczą problematyki:

- mniejszości narodowych, etnicznych, językowych, kulturowych i religijnych występujących w przeszłości i współcześnie w Polsce i poza jej granicami;
- kształtowania się parametrów przestrzennych państw w stosunku do grup mniejszościowych (m.in. możliwości i sposobów organizowania przestrzeni przez mniejszości);

- teoretycznych i metodologicznych podstaw badań nad mniejszościami narodowymi, etnicznymi i religijnymi w Polsce;
- geografii funkcjonalnej religii (relacji religia a przestrzeń, aktywności religijno-społecznej wiernych różnych wyznań, społecznej percepcji religii)<sup>15</sup>;
- terytorialnego formowania się i rozwoju politycznego krajów oraz innych regionów;
- granic (m.in. ich trwałości w krajobrazie kulturowym i świadomości mieszkańców) i pograniczy (m.in. jako stref przenikania kulturowego sąsiadujących narodów);
- państwa i terytorium;
- geografii wyborczej Polski i Europy;
- historii polskiej myśli geograficzno-politycznej i geopolitycznej.

Badania w ramach drugiej z omawianych dyscyplin koncentrują się – zgodnie z nazwą prowadzącego je Zakładu – na geografii historycznej *sensu stricto* oraz problematyce dziedzictwa kulturowego. W centrum zainteresowania znajdują się następujące pola badawcze:

- morfologia historyczna oraz fizjonomia miast i wsi;
- morfologia Łodzi;
- rozwój miejskiej i wiejskiej sieci osadniczej;
- rekonstrukcja krajobrazu naturalnego i kulturowego;
- dziedzictwo kulturowe osadnictwa miejskiego i wiejskiego w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem regionu łódzkiego;
- ochrona krajobrazu kulturowego w Polsce i w innych krajach;
- europejskie dziedzictwo kulturowe oraz polski wkład do tego dziedzictwa.

Wymienione pola tematyczne nie wypełniały obszaru interesujących nas zagadnień badawczych. Choć trwale wpisane w profil działalności Katedry stają się w wielu przypadkach zaczątkiem nowych studiów geograficzno-historycznych (jak chociażby ostatnio, dotyczących m.in. morfogenezy wsi na obszarze Polski Środkowej), geograficzno-politycznych (m.in. europejskich terytoriów specjalnych), a przeważnie łączących oba podejścia (m.in. wkładu mniejszości narodowych i religijnych w rozwój miast różnych regionów Polski).

---

<sup>15</sup> Ze względu na podejmowaną w badaniach Zakładu Geografii Politycznej problematykę mniejszości religijnych, tudzież etnicznych, geografia funkcjonalna religii jest jednym z ważniejszych nurtów badawczych. Tym samym, obok geografii politycznej i historycznej, trwale miejsce wśród dyscyplin uprawianych w Katedrze zajmuje geografia religii.

## 6. Wnioski, czyli nowe otwarcie

Obie „tytułowe” dyscypliny posiadają, jak próbowano wykazać, odmienną genezę. Inne były ich kierunki rozwoju, a zatem i treść, zakres oraz miejsce w systemie nauk. Różne drogi rozwojowe nie wykluczały jednak podjęcia podobnych zagadnień, zwłaszcza że geografia historyczna i geografia polityczna odwoływały się – pierwsza z nich w sposób dosłowny – do wyjątkowej wspólnoty, jaką ustanowiły historia i geografia. Po określone tematy, które z dzisiejszej perspektywy wydawać się mogą bliskie obu dyscyplinom, sięgano już co najmniej w XVIII w., a więc okresie definiowania przez geografę polityczną swojej tożsamości i czynienia starań uzyskania podmiotowości w ramach geografii. W przypadku jednak tej dyscypliny wspólne z jej historyczną odpowiedniczką zainteresowania (dotyczące m.in. heraldyki lub toponomastyki) przybrały na ogół charakter incydentalny i marginalny. Inaczej rzecz się miała z kwestią podziałów terytorialnych (państwami, regionami, granicami), określanymi przez historyków (czy też geografów historycznych) jako tzw. krajobrazy historyczno-polityczne, po którą obie geografie sięgały od swojego zarania. Podstawowa różnica między oboma – geograficzno-politycznym i geograficzno-historycznym – podejściami tkwiła w przyjętej perspektywie czasowej: dla geografii politycznej liczyła się przede wszystkim teraźniejszość, dla historycznej – „dawne podziały terytorialne” (stąd adekwatność określenia „krajobrazy historyczno-polityczne”). Każda z dyscyplin inaczej też traktowała wspomniany przedmiot badawczy: polityczna „obszar określany granicami i odznaczający się pewną organizacją, a więc przede wszystkim państwo” lub region uznawała za centralny, historyczna – jako ważny, choć jeden z wielu, m.in. obok środowiska przekształconego (kulturalnego), osadnictwa, klęsk elementarnych, dawnej sieci komunikacyjnej, historii horyzontów geograficznych, toponomastyki oraz kartografii historycznej, odnosząc go ponadto – jak powiedziano – do rekonstruowanego obrazu przeszłości.

Wraz z rozwojem podstaw metodologicznych obu nauk narastało przekonanie, że „w tym, co jest dzisiaj, tkwi to wszystko, co było wczoraj i aby zrozumieć teraźniejszość, trzeba zbadać przeszłość”. Podejmowaniu tej refleksji sprzyjały pogłębiające się relacje między geografą historyczną a antropogeografią, które wpłynęły nie tylko na poszerzenie zadań tej pierwszej, ale doprowadziły również do włączenia w zakres rozważań geograficzno-politycznych „elementu historycznego”. Sięganie do przeszłości w celu ujawnienia przestrzennych różnic i podobieństw o charakterze politycznym, którego coraz śmielej dopuszczała się geografia polityczna, było również konsekwencją odniesień do dziejów człowieka („losu” ludzi) ujmowanych w duchu determinizmu mechanicznego, a także dokonujących się dynamicznie zmian na mapie polity-

cznej świata na przełomie XIX i XX w. Jako ich naoczny świadek geografia polityczna nie mogła zamknąć się w wąskiej, szybko dezaktualizującej się formule teraźniejszości – wyjaśnienie wzajemnych relacji między jednostkami politycznymi a ich fizycznogeograficznym zapleczem, do którego zgłaszała wówczas ambicje, wymagało nieustannego odwoływania do kontekstu historycznego. Ówczesna mapa polityczna bardzo szybko stawała się bowiem – trawestując myśl Barbaga – mapą historyczną *sensu stricto*.

Praktyka sięgania do przeszłości w celu interpretacji współcześnie zachodzących zjawisk i systemów politycznych spowodowała, że kontekst historyczny stał się immanentnym elementem badania geografii politycznej. Dyscyplina coraz swobodniej podejmowała interpretację mapy politycznej, a także specyfikę terytorialnego formowania się i rozwoju politycznego krajów oraz regionów, nie tylko w teraźniejszości, ale i w przeszłości. Na tym polu badawczym kształtowała się – w nawiązaniu do związków historii i geografii – swoista wspólnota między geografią historyczną i geografią polityczną. Co znamienne, eksponując przeszłość, geografia polityczna niekiedy traciła z pola widzenia teraźniejszość, a więc to, co stanowiło o sensie jej istnienia i odróżniało od geografii historycznej. Stąd uzasadniona wydaje się wspomniana konstatacja M. Kuleszy (2009), według której rozwój geografii politycznej po drugiej wojnie światowej, a w szczególności po przełomie lat 90. XX w., zaowocował „wewnętrzną” rozbudową i pojawieniem się nowych pól badawczych, co odbyło się m.in. w wyniku przejścia niektórych z nich od geografii historycznej.

Działania na styku geografii politycznej i geografii historycznej wydają się szczególnie inspirujące, podobnie zresztą jak pozostałe zagadnienia teoretyczne i empiryczne podejmowane przez każdą z „tytułowych” dyscyplin. „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej” – odwołujące się również do pogranicza innych nauk (historycznych, społecznych, politologicznych i przyrodniczych) – stwarzają okazję, by się o tym przekonać.

## Literatura

- Arnold S., 1929, *Geografia historyczna, jej zadania i metody*, Warszawa.
- Arnold S., 1951, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa.
- Baczworow M., Suliborski A., 2002, *Kompendium wiedzy o geografii politycznej i geopolityce. Terminologia*, Warszawa–Łódź.
- Barbarg J., 1987, *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa.
- Blaksell M., 2005, *Geografia polityczna*, Warszawa.
- Bohdanowicz J., Dzieścielski M., 1994, *Zarys geografii politycznej i historycznej cywilizacji*, Gdańsk.

- Chłapowski K., 1996, *W sprawie pojęcia „geografia historyczna”*, „Przegląd Geograficzny”, 68 (3–4), s. 479–482.
- Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, 2008, Kulesza M. (red.), Łódź.
- Czerny F., 1882, *Dzisiejszy stan geografii, jej badań i wiadomości*, t. 1, Warszawa.
- Dobrowolska M., 1953, *Przedmiot i metoda geografii historycznej*, „Przegląd Geograficzny”, 25 (1), s. 57–71.
- Eberhardt P., 2008, *Przedmowa*, [w:] Eberhardt P. (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, „Prace Geograficzne”, 218, Warszawa.
- Fleszar M., 1958, *W sprawie badań nad geografią polityczną w Polsce*, „Przegląd Geograficzny”, 30 (1), s. 97–110.
- Głoger Z., 1991, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Warszawa.
- Janczak J., 1993, *Geografia historyczna – samodzielna dyscyplina czy tylko nauka pomocnicza?*, [w:] Chrobaczyński J., Jureczko A., Śliwa M. (red.), *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków.
- Koneczny F., 1905, *Geografia historyczna*, Lwów.
- Koter M., Kulesza M., Sobczyński M., 1999, *Geografia polityczna i historyczna regionu łódzkiego w badaniach Katedry Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych*, [w:] *Nauki geograficzne a edukacja społeczeństwa*, t. 2: *Region Łódzki*, Łódź.
- Kulesza M., 2009, *Uwagi na temat geografii historycznej w Polsce po II wojnie światowej*, [w:] Kulesza M., *Geografia historyczna jako determinanta rozwoju nauk humanistycznych*, Legnica–Łódź.
- Labuda G., 1953, *Uwagi o przedmiocie i metodzie geografii historycznej*, „Przegląd Geograficzny”, 25 (1), s. 5–56.
- Lanczkowski G., 1986, *Wprowadzenie do religioznawstwa*, Warszawa.
- Leszczycki S., 1962, *Rozwój myśli geograficznej*, [w:] *Geografia powszechna*, t. 1, Warszawa.
- Nowakowski S., 1933, *Geografia jako nauka i dzieje odkryć geograficznych*, Warszawa.
- Otok S., 1997, *Geografia polityczna ogólna*, Warszawa.
- Ratzel F., 1897, *Politische Geographie*, München.
- Romer E., 1969, *O geografii. Rozważania historyczne i metodologiczne*, Wrocław.
- Rykiel Z., 2006, *Podstawy geografii politycznej*, Warszawa.
- Sobczyński M., 2008, *Historia geografii politycznej*, [w:] Jackowski A., Liszewski S., Richling A., *Historia geografii polskiej*, Warszawa.
- Tyszkiewicz J., 1981, *Człowiek w środowisku geograficznym Polski średniowiecznej*, Warszawa.
- Tyszkiewicz J., 2003, *Geografia historyczna Polski średniowiecznej w końcu XX stulecia* [w:] *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa.
- Wielka encyklopedia powszechna*, t. 4, 1964, Warszawa.
- Wyrwicz K., 1768, *Geografia czasów teraźniejszych*, Wilno.
- Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce. Materiały konferencyjne*, 1994, Koter M., Tkocz J. (red.), Toruń–Łódź.

**Why together? Notes about the relationship between  
the geo-historical and geo-political methodological  
and cognitive perspectives**

**Summary**

As some has attempted to prove, both “titular” disciplines have different origins. They differ in their development trends and, thus, in the contents, scope and place in the system of sciences. However, different paths of development do not preclude them from tackling the same issues, especially considering that historical geography and political geography both refer, the former in a literal sense, to the unique bond between history and geography. Specific topics, that may seem familiar to both disciplines today, were discussed as far back as the 18<sup>th</sup> century, when political geography was still defining its identity and attempting to become a valid subject of geography. However, in the case of this discipline, its interests shared with its historical counterpart (concerning such issues as heraldry and toponymy) were mostly incidental and marginal. On the other hand, the issue of territorial divisions (nations, regions, borders), described by historians (or historical geographers) as “historical and political landscapes”, was discussed by both geographies since the very beginning. The main difference between the two – geo-political and geo-historical – approaches was the temporal perspective they assumed. While the present was most important for political geography, historical geography was more concerned with “former territorial divisions” (thus the term “historical and political landscapes” is apt). Each of the disciplines also treated the research subject differently. Political geography considered “the area described by borders and characterised by some organisation, i.e. above all a state” or region as central, while historical geography acknowledged its importance as one of many elements, apart from the transformed (cultural) environment, settlement, elementary disasters, formed communication network, the history of geographical horizons, toponymy and historical cartography, while referring it, as mentioned earlier, the reconstructed image of the past.

With the development of the methodological foundations of both sciences, the belief that “what is today includes what was yesterday, so in order to understand the presence, we have to study the past” grew. This reflection was aided by the deepening relations between historical geography and anthropogeography, which influenced not only the expansion of tasks of the former, but also lead to the inclusion of the “historical element” in the scope of geo-political discussion. Reaching into the past to reveal spatial differences and similarities of a political nature, more and more boldly practised by political geography, was also caused by the references to human history (human “fate”) construed in the spirit of mechanistic determinism, as well as the changes in the political map of the world at the break of 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries. As their eyewitness, political geography could not close itself in a narrow, quickly dating formula of the present. The explanation of interrelations between political entities and their physical-geographical surrounding attempted at the time required constant references to the historical context. The contemporary political map was quickly becoming, if we can paraphrase Barbag, a strictly historical map.

The practice of reaching into the past to interpret contemporary phenomena and political systems caused the historical context to become an immanent element of political geography. The discipline was becoming more and more bold in interpreting the



political map and the territorial characteristics of political formation and development of states and regions, not only in the presence, but also in the future. This research field saw the formation – in reference to the bond between history and geography – of a unique relationship between historical geography and political geography. Significantly, by exposing the past, political geography sometimes lost view of the presence, i.e. the element that defined its existence and distinguished it from historical geography. Thus, we can say that M. Kulesza (2009) was right when he observed, as mentioned above, that the development of political geography after World War II and, especially in the 1990s, resulted in the “internal” expansion and the emergence of new research fields, which was caused by, among other things, taking some of them from historical geography.

**Key words:** political geography, historical geography.

Andrzej Rykała

Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych, Wydział Nauk Geograficznych,  
Uniwersytet Łódzki, 90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 31